



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Przestrzeń medialna a przestrzeń polityczna : krótkie wprowadzenie do tematu

**Author:** Marek Jachimowski

**Citation style:** Jachimowski Marek. (2009). Przestrzeń medialna a przestrzeń polityczna : krótkie wprowadzenie do tematu W: M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk (red.), "Mediatyzacja kampanii politycznych" (s. 73-87). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

*Marek Jachimowski*

## **Przestrzeń medialna a przestrzeń polityczna Krótkie wprowadzenie do problemu**

### **1. Kilka uwag wprowadzających o właściwościach analizy przestrzenno-strukturalnej mediów zamiast wstępu**

Analiza przestrzenna środków komunikacji periodycznej<sup>1</sup> (prasy, radia i telewizji) w czasie, kiedy idea „globalnej wioski” Marshalla McLuhana przybiera realną postać (telewizja satelitarna, Internet), wydawać się może spóźniona lub nieuwzględniająca takich zjawisk, jak np. globalna ekonomia (która też ma znaczący wpływ na media, przemysł medialny) czy globalna polityka. Nie zamierzam jednak prowadzić tu tak szerokich dywagacji.

W całej historii mediów nowe technologie wywołują zmiany w dostępie do informacji, jej powszechności oraz jakości. Zawsze miały wpływ na proces komunikacji społecznej, który — zdaniem przedstawiciela chicagowskiej szkoły socjologii, Georga Herberta Meada — jest najbardziej uniwersalny z procesów społecznych. Jest on też bardziej uniwersalny od zjawisk religijnych i od procesów ekonomicznych, politycznych, ponieważ stanowi podstawę jednych i drugich. Owa uniwersalność komunikacji powoduje, że „nowe środki przekazu stają się bardzo szybko nowym składnikiem naszego środowiska. Ludzie nie wydają się być przygotowani na takie innowacje. Pojawienie się medium początkowo dezorganizuje życie, przekształca dawne formy interakcji w nowe sposoby zachowania przy uwzględnieniu korzystania z tego medium. Procesy przyjmowania nowego

---

<sup>1</sup> W naszych rozważaniach na temat przestrzeni medialnych skupimy uwagę na prasie, radiu i telewizji, gdyż mają one swoją specyfikę i struktury w układzie przestrzennym. Ponadto ich znaczenie w systemie komunikacji społecznej w porównaniu z innymi mediami, jest — jak do tej pory — zasadnicze przede wszystkim ze względu na ciągłość i periodyczność oraz zasięg społeczny.

medium w społeczeństwie wywołują zmiany społeczne”<sup>2</sup>. Zmiany bowiem będące wynikiem ekspansji mediów elektronicznych wywołują zjawisko globalizacji, ale jednocześnie także indywidualizacji i reregionalizacji. Są one charakterystycznymi cechami społeczeństwa postprzemysłowego. W sferze komunikacji globalizacja *oznacza* nie tylko rozbudowaną sieć światowych powiązań, ale również unifikację treści przekazywanych przez media. Jest to jeden z szerszych procesów, w których wyniku narody świata zostają włączone w jedno światowe społeczeństwo, społeczeństwo globalne. Zjawisko indywidualizacji przejawia się w sferze czytania mediów, szczególnie „nowych mediów” (interaktywność, asynchronizm) oraz powstawaniu nowych ośrodków komunikacji regionalnej i lokalnej.

Procesy te nie są i nie mogą być obojętne tak dla sfery politycznej, jak i dla sfery ekonomicznej, jako dla sfer strategicznych. Kształtowanie się przestrzeni medialnych uzależnione jest w dużym stopniu od tego, jak sfery postrzegają strukturę mediów — czy to w układzie przestrzennym, czy też jako obszar oddziaływania. Widać to wyraźnie, kiedy na periodyczną komunikację medialną spojrzymy nie tylko przez pryzmat samego procesu komunikacji, **ale przez struktury tworzące systemy komunikacji medialnej. Nie trudno dostrzec, jak bardzo przestrzenie medialne różnią się między sobą.** W jednych spotykamy bogactwo różnego typu mediów i podmiotów, które nimi dysponują, w innych natomiast jest ich niewiele. Od tego, czy one są i w jakim zakresie, *zależy*, w jakim stopniu dorobek kulturowy bądź zwykłe interesy danych zbiorowości regionalnych czy społeczności lokalnych będą miały szansę zaistnieć medialnie w skali lokalnej, regionalnej, ogólnokrajowej czy globalnej. Nie chodzi wszakże o sporadyczne czy okazjonalne zaistnienie w mediach jako takich. Mowa natomiast o strukturach mediów w przestrzeni medialnej, które w sposób ciągły i systematyczny zajmują się określoną przestrzenią i miejscem, są wielorako osadzone w danej przestrzeni.

Zatem analiza przestrzenno-strukturalna pozwala nieco inaczej spojrzeć na periodyczną komunikację medialną. Nie ogranicza się bowiem wyłącznie do rozpatrywania samego *procesu komunikowania* i opisujących go modeli funkcjonalnych, które w mniejszym lub większym stopniu ukazują, jak usprawnić *proces komunikowania*, aby był on bardziej efektywny i skuteczny<sup>3</sup> z pozycji nadawcy. Analiza ta pozwala prześledzić, jak poszczególne typy środków komunikacji medialnej są wykorzystane przestrzennie i strukturalnie, tzn. w jakim stopniu określone zbiorowości, posiadając własne środki, posługują się nimi do wzajemnej komunikacji i komunikowania się ze światem zewnętrznym, a w jakim stopniu są tylko konsumentami przekazów medialnych dostarczanych z zewnątrz. Umożliwia to do pewnego stopnia określenie roli i znaczenia poszczególnych środków periodycznej komunikacji medialnej funkcjonujących w danej przestrzeni. **Komunikacja musi**

<sup>2</sup> G.H. Mead: *Umysł, osobowość i społeczeństwo*. Przeł. Z. Wolińska. Warszawa 1975, s. 350 i nast.

<sup>3</sup> B. Dobek-Ostrowska: *Podstawy komunikowania społecznego*. Wrocław 1999, s. 45 i nast.

**mieć miejsce.** Jak pisze John Fiske, „wypadek, w którym moje znaczenia różnią się od Twoich, nie jest [...] porażką w komunikacji, lecz [...] wskaźnikiem społecznych i kulturowych różnic pomiędzy nami. Rozbieżności pomiędzy znaczeniami nie muszą być konieczne czymś złym — wręcz przeciwnie, mogą stanowić źródło bogactwa kulturowego lub być wyrazem chęci utrzymania własnej odrębności przez daną subkulturę”<sup>4</sup>. Takie podejście pozwala dostrzec różnice kulturowe i społeczne w zakresie periodycznej komunikacji medialnej między określonymi przestrzeniami medialnymi. Periodyczna komunikacja medialna wytworzona w określonych przestrzeniach ma nie tylko znaczenie dla poprawy komunikacji wewnątrzregionalnej czy szerszej, ale jej wynikiem może być zwiększony wpływ na otaczający świat. Pełni ona jeszcze inną funkcję, którą dostrzega się w podejściu semiotycznym. Wyraża się ona bowiem w ustanawianiu i utrzymywaniu wartości, a te nadają znaczenie komunikacji.

Przestrzenno-strukturalna analiza środków periodycznej komunikacji medialnej w jakimś zakresie pozwala prześledzić periodyczną komunikację medialną z perspektywy procesów oddziaływania i generowania znaczenia przestrzeni, w których powstały i funkcjonują mass media oraz przestrzeń polityczna.

## 2. Przestrzeń medialna

Powstaje zatem pytanie, czym jest przestrzeń medialna. Odpowiedź nie jest prosta, zważywszy na fakt, że na gruncie nauki o komunikowaniu istnieje od pewnego czasu przekonanie, iż środki komunikowania masowego niwelują przestrzeń i czas. W rozumowaniu tym przejawia się przekonanie, że środki komunikowania zmniejszają do minimum dystans między nadawcą a odbiorcą przekazu. Tego typu poglądy są bardziej zasadne w odniesieniu do pojedynczych kanałów i czasu przekazywania treści w *procesach komunikowania masowego*. Jak pisze John Naisbitt, „informacja przepływa przez kanał informacji szybciej, zbliżając nadawcę i odbiorcę, pokonując własny bezwład, czyli czas, w którym informacja znajduje się w kanale komunikacyjnym”<sup>5</sup>. W dobie Internetu dystans w tradycyjnym znaczeniu jest w znacznym zakresie niwelowany w poszczególnych mediach jako kanale przekazu. Ale czy na pewno niwelowana jest przestrzeń między środkami komunikacji periodycznej (w tym komunikowania masowego), czy też powstaje tylko jej nowa jakość? Odpowiedź na pierwszą część pytania byłaby twierdząca,

<sup>4</sup> J. Fiske: *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*. [Tłum. A. Gierczak]. Wrocław 1999, s. 234.

<sup>5</sup> J. Naisbitt: *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*. Przekł. P. Kwiatkowski. Poznań 1997, s. 43.

gdyby media miały charakter jednostkowy. Ale tak nie jest, gdyż żaden typ środków komunikacji periodycznej nie występuje jako odrębny. Tworzą one systemy mediów określonych miejsc. Media zatem nie należą do zjawisk jednostkowych, lecz do zjawisk powtarzalnych. To zaś powoduje — jak pisze Andrzej Wróbel — iż „każde zjawisko powtarzające się (tj. występujące w różnych miejscach) tworzy pewne układy przestrzenne”<sup>6</sup>. Tak też dzieje się w przypadku mediów periodycznych, które również tworzą układy przestrzenne. Wszak występują w różnych miejscach, a to powoduje, że istnieją między nimi odległości fizyczne oraz wytwarzają się określone relacje, więzi; funkcjonują one w określonych warunkach, które kształtują tego typu powiązania między nimi. Można zatem powiedzieć, że przestrzeń medialna to nie tylko geometryczny układ elementów medialnych, ale również powiązania i relacje, jakie między nimi występują, a które są zdeterminowane warunkami: społecznymi, technologicznymi, politycznymi i ekonomicznymi, w jakich media te funkcjonują.

Występuje zatem wielorakość przestrzeni medialnych. Uwarunkowane jest to tym, iż każda z nich zawiera określone zbiory pewnej liczby elementów (lub podzbiorów) o charakterystycznych właściwościach wynikających z warunków ich funkcjonowania, które trzeba mieć na uwadze przy ich definiowaniu. W analizie przestrzenno-strukturalnej mediów właśnie te elementy charakteryzują przestrzenie medialne. Używamy określeń: media światowe, media ogólnokrajowe, media regionalne czy media lokalne. Za każdym z nich kryje się pewien zbiór mediów funkcjonujących w określonych ich zasięgu terytorialnym przestrzeniach. Media światowe (prasa, radio i telewizja) wyznaczają globalną przestrzeń medialną, „nowe media” wytwarzają cyberprzestrzeń, media ogólnokrajowe — krajową przestrzeń medialną, media regionalne — regionalną przestrzeń medialną, media lokalne — lokalną przestrzeń medialną. Ogólna przestrzeń medialna stanowi więc sumę wszystkich przestrzeni cząstkowych. Odznacza się ona bogactwem różnorodnych elementów, podzbiorów i współzależności. Jedną z właściwości przestrzeni medialnej jest to, że stanowi ona zbiór skończonej liczby elementów, między którymi występuje pewien stopień zależności i relacji.

Jeżeli mówimy o przestrzeni medialnej, istotne jest ustalenie, co ją wyznacza? Wyznacza ją podstawowy i ciągły zasięg obsługi medialnej (zasięg w przestrzeni obsługi dziennikarskiej, przestrzennego rozpowszechniania) danego **systemu medialnego oraz relacje zachodzące między mediami tworzącymi ten system**. Jak zauważył bowiem M.L. de Fleur, „każde medium jest niezależnym systemem społecznym samo w sobie, lecz jako całość media są ze sobą połączone w sposób systemowy”<sup>7</sup>. W skali globalnej jest to system mediów światowych, w skali kraju — system mediów ogólnokrajowych, w skali regionu — system mediów regionalnych.

<sup>6</sup> A. Wróbel: *Pojęcie regionu ekonomicznego a teoria geografii*. Warszawa 1965, s. 23.

<sup>7</sup> Cyt. za: M. Mattelart, M. Mattelart: *Teorie komunikacji. Krótkie wprowadzenie*. Tłum. J. Mikułowski Pomorski. Warszawa—Kraków 2001, s. 56.

Każdy z tych systemów tworzy własną przestrzeń. Inny układ przestrzenny wytwarzają media, których obszarem obsługi dziennikarskiej jest cały świat, inny — system ogólnokrajowy, a jeszcze inny — system mediów regionalnych. W naszym rozumieniu tylko media jako system wytwarzają przestrzeń medialną. Nie wyznacza takiej przestrzeni pojedyncze medium. Jest ono kanałem przesyłającym przekaz od nadawcy do adresata. Samo w sobie niweluje dystans między nadawcą i odbiorcą.

Inaczej mówiąc, przestrzeń medialna jest obszarem wyznaczanym przez określony system medialny — mający własną strukturę i warunki, w jakich media funkcjonują, ale każde z nich stanowi część ogólnoswiatowego systemu mediów. Na podstawie zaprezentowanych rozważań można dokonać pewnego uogólnienia, które pozwala stwierdzić, że przestrzeń medialna to przestrzeń publiczna, technicznie i technologicznie uzbrojona.

Należy jednak zaznaczyć, że badając poszczególne zjawiska medialne bądź zespoły tych zjawisk, stwierdza się, że to właśnie środki periodycznej komunikacji medialnej, będące w dyspozycji niezależnych podmiotów tworzą określone układy przestrzenne, pozwalające na uogólnienie występowania danych cech, właściwych określonym przestrzeniom. Taką przestrzeń o jednorodnych cechach medialnych nazywamy regionem medialnym. Inaczej jest, gdy na danym terytorium występuje jedno medium bądź media jednego dysponenta lub jednej sfery aktywności. Wówczas jest to obszar oddziaływania medialnego. Wyjaśniając to zagadnienie, odwołam się do ustaleń nauk geograficznych, mających duży dorobek i doświadczenie w badaniach nad regionami i układami przestrzennymi. Według geografów, każda klasyfikacja regionalna i przestrzenna jest klasyfikacją co najmniej dwuczynnikową, natomiast terytorium definiowane w kategoriach tylko samej cechy położenia nazywane jest obszarem<sup>8</sup>. W naszym przypadku oprócz kryterium położenia istotna jest liczba środków periodycznej komunikacji medialnej, ciągle penetrujących dziennikarsko określone terytorium i wielość podmiotów niezależnych, dysponujących mediami na danym terytorium. Owo rozróżnienie na przestrzenie medialne, obszary oddziaływania ma swoje znaczenie nie tylko przy analizie strukturalno-przestrzennej komunikacji medialnej, ale również przy analizie przestrzeni politycznych czy społecznych.

### 3. Relacje między przestrzenią medialną a przestrzenią polityczną

Mówiąc o przestrzeniach medialnych i tworzących je mediach, musimy mieć na uwadze fakt, że, z jednej strony, wytwarzają one wzajemne relacje, więzi,

<sup>8</sup> A. Wróbel: *Pojęcie regionu a metoda regionalna*. „Przegląd Geograficzny” 1967, z. 1, s. 81.



a z drugiej — że rozmieszczone są jako elementy na powierzchni określonych terytoriów. Ponadto przestrzeń medialna „nakłada” się na inne przestrzenie, w wielu przypadkach je umacnia — np. przestrzeń polityczną, a więc w pewnym sensie uczestniczy w ich kształtowaniu. Owo przenikanie się przestrzeni medialnej z innymi wymaga szerszego spojrzenia na problem przestrzeni w ogóle, jak również na odniesienia do niego z płaszczyzny różnych nauk. Tutaj skupimy się na przestrzeni społecznej i politycznej.

W tym miejscu zasygnalizujemy, czym jest przestrzeń społeczna, na którą zachodzi zarówno przestrzeń polityczna, jak i przestrzeń medialna.

Dla jasności wyводу warto przytoczyć opinie na temat przestrzeni amerykańskiego profesora geografii humanistycznej Yi-Fu Tuan, który pisze następująco: „Przestrzeń [...] poznaje się dzięki poruszaniu się. Przedmioty i miejsca często przyciągają ku sobie ruch albo odpychają. Dzięki temu można różnie doświadczać przestrzeni jako lokalizacji przedmiotów i miejsc, jako odległości i rozciągłości dzielącej lub łączącej miejsca — i bardziej abstrakcyjnie — jako obszaru określonego siatką miejsc”<sup>9</sup>, a w innym miejscu dodaje, iż „przestrzeń jest w zachodnim świecie przyjętym symbolem wolności. Przestrzeń stoi otworem, sugeruje przyszłość i zachęca do działania. Zamknięta i uczłowieczona przestrzeń staje się miejscem. W porównaniu z przestrzenią, miejsce jest spokojnym centrum ustalonych wartości. Istotom ludzkim potrzebne jest zarówno miejsce, jak i przestrzeń. Miejsce to bezpieczeństwo, przestrzeń to wolność: przywiązani jesteśmy do pierwszego i tęsknimy za drugim”<sup>10</sup>.

W naukach społecznych funkcjonuje pojęcie „przestrzeń społeczna”. Generalnie, można powiedzieć (mając na uwadze różnorodność poglądów na ten temat), że jest ono używane w odniesieniu do miejsca lub obszaru wyróżniającego się pewnymi cechami uwarunkowanymi społecznie. *Oznacza teren, na którym współwystępują cechy społeczne i przestrzenne. Zdaniem Raymonda Ledrut, „przestrzeń jest w analizie socjologicznej osnową nie tylko tego wszystkiego, co w życiu społecznym istnieje, ale także tego wszystkiego, co w życiu społecznym jest możliwe, ponieważ działań ludzkich, obecnych i przyszłych nie da się wyizolować z przestrzeni społecznej. To w przestrzeni społecznej i z jej udziałem rodzą się w naszej świadomości projekty działań, umieszczamy w niej zarówno nasze poczucie swobody działania, jak i wszystkie jego ograniczenia [...]*. Formy społeczne nie mogą istnieć poza przestrzenią i zwykle zachodzi odpowiedniość między rodzajami przestrzeni społecznej a formami życia społecznego. Jest tak dlatego, że różne formy wymagają różnych warunków przestrzennych, różnego typu przestrzeni społecznych, choć form życia społecznego nie można redukować do form przestrzeni”<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Yi-Fu Tuan: *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. Morawińska. Warszawa 1987, s. 24.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> R. Ledrut: *La Forme et le sens dans la société*. Paris 1984, s. 104, 121, cyt. za: B. Jałowiecki: *Przestrzeń społeczna*. W: *Encyklopedia socjologii*. Warszawa 2000, s. 242.

Większy kłopot sprawia określenie pod kątem analizy strukturalno-przestrzennej, czym jest przestrzeń polityczna. Bardziej przydatne są tu rozważania nad strukturą władzy politycznej niż partii. Wszak władza polityczna kreuje przestrzenie polityczne lub obszary jej oddziaływania. Jak dowodzi Hiroshi Okayama, podstawowymi podmiotami wyznaczającymi modelowo w układzie terytorialnym przestrzeń polityczną są władza ogólnokrajowa i władza regionów<sup>12</sup>. Istotne jest bowiem, jaką rolę w tym modelowym, dwubiegunowym układzie terytorialno-przestrzennym odgrywa polityka ogólnokrajowa i polityka regionów. Zakłada się, że regiony są znaczącymi podmiotami politycznymi, mającymi wpływ na kształtowanie się przestrzeni politycznej. Struktura takiej przestrzeni ukształtowana jest przez podmioty polityczne ważne zarówno w skali ogólnokrajowej, jak i regionalnej. Mają one szansę wpływać na siebie poprzez system polityczny, składający się z różnych partii i organizacji społecznych aktywnych politycznie. Partie polityczne nie mogą jednak w pełni konstytuować przestrzeni politycznej, są tworamii mniej stabilnymi niż instytucje władzy — nierzadko mają charakter efemeryczny, mniej trwałe niż struktury władzy. Trudno zatem uznać je za instytucje znaczące przestrzeń polityczną.

W zaprezentowanym modelu przestrzeń polityczna wyznaczona przez władzę ogólnokrajową i władze regionu jest podstawą strukturalno-przestrzennego pluralizmu politycznego oraz podstawą systemu demokratycznego państwa. Chroni ten system przed centralizacją i monopolizacją władzy, wyłanianie i legitymizowanej przez mechanizmy i struktury demokratyczne na każdym z poziomów. Tak formowana przestrzeń polityczna jest podstawą systemu demokratycznego.

W przestrzeni politycznej kształtuje się scena polityczna, a także sfera publiczna, starające się opanować struktury władzy lub w sposób niezależny je kontrolować. Scena polityczna jest miejscem rywalizacji różnych partii politycznych o odmiennej proveniencji ideowej. Funkcjonowanie tej sceny w przestrzeni politycznej ma duży wpływ na jej kształt i strukturę. Uwarunkowane jest to wieloma czynnikami, m.in. kulturą polityczną społeczeństwa, tradycjami wolnościowymi narodów, dominującym systemem wartości, akceptacją lub sprzeciwem wobec określonych prądów ideologicznych, religijnych czy cywilizacyjnych.

Dość powiedzieć, że nie każdy ustrój państwa sprzyja powstaniu i kształtowaniu się przestrzeni politycznej. Najwyraźniej to widać w ustrojach niedemokratycznych. Tam kształtują się raczej *obszary* oddziaływania politycznego, a nierzadko i ideologicznego. Są to zazwyczaj ustroje o strukturze władzy scentralizowanej lub hybrydalnej. Dominuje w nich centralna struktura państwa i polityka władz centralnych. W jej ramach prowadzona jest polityka lokalna czy regionalna. *Oznacza* to, że władze centralne decydują o zasadach funkcjonowania poszczególnych dziedzin życia, w tym na poziomie lokalnym i regionalnym, i określają je. Nakre-

<sup>12</sup> H. Okayama: *Analyzing 'Political Space' Two-Dimensionally: The Notion and Prospects of Interpolitical Relations*. „The Japanese Journal of American Studies” 2002, no. 13, s. 7—11.



ślają one plany, środki i zakres działań w regionach i w społecznościach lokalnych. Funkcjonowanie samorządów regionalnych i lokalnych sprowadzone jest do instytucji administrujących czy fasadowych. Pozbawione są one możliwości rządzenia w sensie podmiotowego sprawowania władzy.

To schematyczne przedstawienie różnicy między przestrzenią polityczną a obszarem oddziaływania politycznego pokazuje jeszcze, że nie można utożsamiać przestrzeni politycznej ze sceną polityczną. Scena polityczna może bowiem występować tak w przestrzeni politycznej, jak i w obszarze oddziaływania politycznego, pozwala bardziej charakteryzować partie polityczne niż władzę polityczną. Co prawda, celem partii politycznych jest zdobycie władzy, a następnie opanowanie przestrzeni politycznej w takim stopniu, aby nadać jej ostateczny kształt. Ale nie dzieje się to automatycznie. Na przestrzeń polityczną oddziałuje także sfera publiczna i sfera biznesowo-korporacyjna.

Partie polityczne na scenie politycznej są głównymi aktorami rywalizacji o władzę nad przestrzenią polityczną i to one nadają jej ostateczny kształt. Poprzez wybory bowiem na określony czas zdobywają w sposób legalny władzę nad tą przestrzenią. Próbuje wówczas dostosować ją do realizacji własnych celów politycznych czy ideologicznych.

Scenę polityczną w przestrzeni politycznej można podzielić wedle 4 osi: osi ideologicznej (lewica — prawica), osi ekonomicznej (gospodarka centralnie sterowana — wolny rynek), osi wolności jednostki (liberalizm — autorytaryzm) i osi władzy (centralizacja — decentralizacja). Nie wchodząc w szersze omawianie tego podziału, należy zaznaczyć, iż dokonane wyróżnienie owych osi nie jest tylko zabiegiem formalnym. Ich obserwacja pozwala ocenić, jak w rywalizacji między partiami kształtuje się format polityki państwa i jaki będzie nadany kształt systemowi politycznemu. W określonych okolicznościach może to być system demokratyczny oparty na pluralizmie strukturalno-przestrzennym państwa, rzeczywiście upodmiotawiający obywatela (który ma możliwości korzystania ze swoich uprawnień i praw). W sytuacji, gdy pojawią się inne warunki, może to być system uprzedmiotawiający jednostkę, a przez to całe społeczeństwo.

Format sceny politycznej w dużej mierze zależy od opcji ideologicznej partii, które(a) zdominowały(a) przestrzeń polityczną. Określona opcja ideowa nie jest obojętna dla kształtu przestrzeni politycznej — wyznacza ona kierunek działań doktrynalnych w kształtowaniu zasad sprawowania władzy. Może spowodować centralizację i monopolizację, a w konsekwencji totalizację władzy (przeniknięcie się władzy politycznej i korporacyjnej) nad społeczeństwem. Inna opcja może wywołać demokratyzację i pluralizację prowadzące do budowania społeczeństwa obywatelskiego, gdzie sfera polityczna, sfera korporacyjna i sfera publiczna nawzajem się uzupełniają i kontrolują, ale wzajemnie się nie przenikają i nie eliminują. Od tego zależy również, czy przestrzeń polityczna zostanie podzielona na regiony polityczne czy regiony administracyjne. W tym ostatnim przypadku na-

stępuje zazwyczaj przekształcenie przestrzeni politycznej w obszar oddziaływania politycznego partii rządzących.

Cechą odróżniającą region polityczny od innych regionów formalnych jest czytelność jego granic. Są one kształtowane na skutek działań politycznych oraz wynikających z nich podziałów na poziomie państw, a także podziałów wewnętrznych. Mówi się, że to granice wyraźne, gdyż są one zaznaczone i dostrzegalne w terenie (granice państwa) lub wyraźnie zaznaczone na mapie (np. granice państw, województw itp.) i mają przebieg linearny. Nie są to jednak tylko linie prostego rozgraniczenia, ale mają swoje uprawomocnienie w systemach prawnych, ekonomicznych i społecznych. Regiony polityczne są zazwyczaj przedmiotem badań politologiczno-geograficznych. W opracowaniach z tego zakresu są one traktowane jako pewna forma politycznej jedności<sup>13</sup>. Wynikać to może z unifikacji regionu pod zarządem jednego suwerennego rządu (państwo) bądź władzy niższego rzędu (np. województwa), występowania podobnych poglądów, celów itd. Region polityczny może być również rezultatem funkcjonalnej jedności regionu jako określonego obszaru formalnej międzynarodowej kooperacji<sup>14</sup>. Najbardziej rozwiniętym regionem politycznym jest państwo. Stanowi ono jednostkę, która podejmuje decyzje w stosunku do innych i siebie (podmiotowość), a centralny rząd kształtuje w jego obrębie większość dokonujących się w nim procesów. Wszystko to odbywa się w określonych granicach, które oddzielają państwo od sąsiadów. Jednocześnie, państwo może być częścią szerszych jednostek — gospodarczych (np. Unia Europejska), polityczno-militarnych (np. NATO), czy też wyrażać zgodę, aby jednostki terytorialne wchodzące w jego skład podejmowały określone kooperacje (np. euroregiony).

Chociaż państwo jest najbardziej efektywnym regionem organizacji terytorialnej oraz niezbędną jednostką badawczą w geografii politycznej i społeczno-ekonomicznej, to jednak nie może być ono pojmowane jako podstawowa uniwersalna jednostka regionalna<sup>15</sup>. Jest to niewygodne szczególnie w badaniach porównawczych. Niedogodność zaś wynika przede wszystkim z faktu, iż pomiędzy poszczególnymi państwami występują znaczne różnice terytorialne, ludnościowe, a także organizacyjne (unitarne, federalne, regionalne), kulturowe, ekonomiczne itd. Ponadto, traktowanie w badaniach państwa jako całości, z jednej strony, zacierza różnice w jego wewnętrznej strukturze, a z drugiej — daje tylko ogólne o nim wyobrażenie, zwłaszcza kiedy zważywszy na fakt, że państwa zazwyczaj składają się z wielu części ukształtowanych etnicznie, kulturowo, historycznie i funkcjonalnie. Istotne jest również to, że państwo ze względu na swoje funkcje administracyjno-organizacyjne tworzy własne struktury administracyjne. Jednostki te, wydzielone przez państwo, mają nie tylko charakter regionów admi-

<sup>13</sup> M. Koter: *Region polityczny — geneza, ewolucja i morfologia*. W: *Region, regionalizm. Pojęcie i rzeczywistość*. Red. K. Handke. Warszawa 1993, s. 53.

<sup>14</sup> R. Muir: *Modern Political Geography*. London 1995, s. 190—192.

<sup>15</sup> M. Koter: *Region polityczny...*, s. 52.

nistracyjnych, ale także regionów politycznych choćby przez fakt, że wpływają pośrednio lub bezpośrednio na funkcjonowanie regionów, które powstają w wyniku działalności ludzkiej (kulturowe, ekonomiczne, medialne). Nie jest to obojętne w takim znaczeniu, iż wyodrębniające się bądź zastane poszczególne typy regionów generują lub nie instytucje upodmiotawiające zbiorowości regionalne w zależności od tego, czy system polityczny państwa funkcjonuje na zasadach demokratycznych czy też autorytarnych.

W państwie o rządach autorytarnych powstawanie wszelkich regionów jako tworów niezależnych od administracji rządowej było i jest utrudnione, spowodowane brakiem możliwości swobodnej samoorganizacji społeczeństwa. Inaczej sytuacja przedstawia się w krajach demokratycznych; tu na kształtowanie się regionów i ich znaczenie wpływa polityczno-terytorialna organizacja państwa.

W państwach unitarnych dominuje silna władza centralna, której podporządkowane regiony administracyjne pozbawione są jakiegokolwiek formy autonomii.

Państwa federalne, funkcjonujące na zasadzie przymierza lub porozumienia między różnymi wchodzącymi w ich skład regionami i niejednorodną ludnością, są wewnętrznie zróżnicowane. Sytuacja ta niejako naturalnie sprzyja powstawaniu regionów oraz instytucji określających ich upodmiotowienie. Regiony takie mogą mieć własne rządy, prawa, budżet, instytucje kulturalne, a cała federacja opiera się na istnieniu regionalnych różnic, uznając roszczenia obszarów składowych do zachowania indywidualnego charakteru.

Pośrednim rozwiązaniem między państwem federalnym a unitarnym jest państwo regionalne (pojęcie to do nauki wprowadził w 1978 r. hiszpański uczony Juan F. Badia). Do tej kategorii zaliczane są kraje, w których przy stosunkowo wysokim scentralizowaniu władzy znaczną autonomię przyznano regionom o etnicznej odrębności lub tym, które są znacznie oddalone od regionu rdzeniowego<sup>16</sup>. Przykładami takich państw są Hiszpania i Włochy.

Stopień upodmiotowienia zbiorowości regionalnych w każdej strukturze organizacyjnej państwa jako regionie politycznym jest wskaźnikiem rzeczywistej a nie formalnej demokratyzacji w państwie. Przejawia się on w tym właśnie, że określone instytucje, niezależnie od administracji rządowej, pozostają w określonych konfiguracjach regionalnych bez względu na przekształcenia struktur administracyjnych państwa oraz na powstawanie nowych, które mają nie tylko zaspokajać czy realizować interesy jednostek bądź pojedynczych grup, ale całej zbiorowości regionalnej, i to nie tylko w stosunku do państwa, sąsiednich regionów, ale także większych organizmów ponadpaństwowych. Jest to proces tworzący w obrębie regionu struktury nie tylko polityczne czy administracyjne, ale również takie, których istotą działania i szansą przetrwania jest i będzie funkcjonowanie w danym regionie. Elementy zaś struktur zewnętrznych funkcjonujących w regionie muszą dostosować się do wymogów regionu oraz inte-

<sup>16</sup> M.I. Glassner, H.J. de Blij: *Systematic Political Geography*. New York 1989, s. 114.

resu zbiorowości regionalnej. Wszak weryfikatorami tych instytucji są heterogeniczne zbiorowości regionalne. Mówiąc inaczej, powstają struktury, które nie tylko będą żyły z regionu, ale również będą służyły zbiorowości regionalnej jako podmiotowi. Jedną z nich są struktury periodycznej komunikacji i informacji medialnej, które generują media periodyczne kształtujące określone przestrzenie o specyficznych cechach, tj. regiony medialne.

Przejawem tych właśnie procesów jest ukształtowanie regionów medialnych (np. w Polsce), gdzie, z jednej strony, mamy media ukształtowane w danym regionie, a z drugiej — media spoza regionu, które dostosowują swoją ofertę dla regionu przez mutacje regionalne. Przedstawiony mechanizm pokazuje, że zbiorowość regionalna ma szansę szerszego wyboru wielu źródeł informacji o regionie. Owa wielość źródeł i ich pluralizm dają szansę obiektywizacji informacji. Jednocześnie tworzone są struktury, które uruchamiają mechanizm zajmowania się w sferze informacji społecznymi problemami danego regionu. Ponadto powstaje zaplecze tak materialne (redakcje, wydawnictwa), jak i intelektualne, które wiąże się z problemami regionu w regionie, a także poza nim.

#### **4. Przestrzeń medialna a przestrzeń polityczna Przypadek Polski**

Po tych rozważaniach natury teoretycznej przejdę do przedstawienia konkluzji z analizy jakościowej z 2 tygodni badawczych 2 dzienników ogólnopolskich („Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”) i 3 dzienników regionalnych („Dziennik Zachodni”, „Echo Dnia”, „Nowa Trybuna Opolska”), kampanii wyborczych do parlamentu i wyborów prezydenckich w 2005 r. Ponadto, w sierpniu i przez 3 tygodnie września 2007 r. śledziłem z przyjętej perspektywy badawczej prezentację wydarzeń politycznych na łamach „Dziennika”, „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Trybuny”, „Naszego Dziennika”, „Faktu” i „Super Expressu”. Wyników analizy nie mogę uznać za w pełni satysfakcjonujące (ze względu na liczbę przeanalizowanych numerów), ale pozwala to na pewną refleksję, która może być zachętą do dalszych analiz i dyskusji w kontekście przedstawionych rozważań teoretycznych.

Najważniejszym ustaleniem analizy jest to, iż scena polityczna w Polsce ma charakter chaosu. Nie ma bowiem nadrzędnego celu (ponadpartyjnego) i widocznej strategii struktur systemu, który by świadczył o grze prowadzonej przez partie w realizacji tego celu. System partyjny w Polsce przybiera charakter rynku w tym znaczeniu, o jakim mówi Klaus von Beyme jako o swego rodzaju chaosie<sup>17</sup>, gdzie partnerzy działają w warunkach gry niestrukturalizowanej.

<sup>17</sup> K. von Beyme: *Współczesne teorie polityczne*. Przeł. J. Łoziński. Warszawa 2005, s. 216—217.

Rynek partii tym różni się od systemu partyjnego, że system partyjny należy zaliczyć do systemów konkretnych. W nich zachodzą bowiem procesy regulacyjne. Procesy te nie dokonują się przez podporządkowanie się systemowi organowi regulującemu ani przez przymus, ani też przez automatyczne mechanizmy wzajemnego dostosowania się. Głównym mechanizmem regulacyjnym jest w tych systemach gra, która integruje w ustrukturalizowanym modelu racjonalne kalkulacje „strategiczne” poszczególnych aktorów. W takim rozumieniu system partyjny to zespół strukturalizowanych gier.

Ową chaotyczność i rynkowość partii politycznych w Polsce dobrze scharakteryzował w 2005 r. znany specjalista od kreowania wizerunku politycznego Piotr Tymochowicz: „Znam trochę polityków — liderów partii i tych z dalszych planów. Poznałem zaledwie kilku takich, którzy mieli głowy napompowane misją lub rzeczywistą chęcią naprawy kraju. Pozostali myślą o dwóch interesach — własnym i partyjnym. Dlatego czasami im gorzej dla kraju, tym lepiej dla nich. I przypuszczam, że z tego paradoksu nie wyjdziemy tak łatwo. [...] partiom chodzi o reformy, o poprawę sytuacji w kraju, tylko zależy na jednym — na władzy. A ludzie kompletnie nie czują, o co chodzi politykom, tymczasem ci grają konsekwentnie swoją rolę, robiąc »wodę z mózgu« wyborcom i poniekąd taka jest też moja praca i do tego się przyczyniam, ale też mam odwagę o tym mówić.

Każdy polityk musi umieć uwieść swoich wyborców. Ludzie — odpowiadając na pytania w ankietach, mówią, że najważniejsze jest dla nich wnętrze, jednak to jest mit. Tak naprawdę liczy się wygląd zewnętrzny, atrakcyjność — te cechy są na pierwszym miejscu w postrzeganiu innych. I my sami siebie okłamujemy, twierdząc, że jest inaczej. Prawda jest taka, że odpowiedni krawat, garnitur, koszula i głupawy uśmiech mają znacznie większe znaczenie, niż cokolwiek, co wiąże się z zawartością szarych komórek w głowie. I — niestety — tak po prostu jest. My obłudnie uważamy, że jest inaczej”<sup>18</sup>.

I jeszcze jedna myśl P. Tymochowicza, która obrazuje gry nieustrukturyzowane, chaotyczne na scenie partii politycznych: „Uważam, że jakiegokolwiek programy nie mają większego sensu [...] To zabawne — ta głęboka wiara ludzi w to, że w haśłach wyborczych, w programach jest odzwierciedlenie istoty pragnień polityków. To nonsens! Programy robi się w ten sposób — może nie powinienem zdradzać kuchni swojej pracy, bo wszyscy moi konkurenci się na mnie w takich momentach oburzają — robi się badania na temat tego, co ludzie chcieliby usłyszeć od danego kandydata. A on mówi dokładnie to, co ludzie chcą od niego usłyszeć. I dobry kandydat to jest taki, który podporządkowuje się swoim spin-doktorom, a nie ten, który uprawia radosną twórczość własną, bo wtedy musi po prostu przegrać. Jeśli kandydat będzie mówił prawie w 100 proc. wyłącznie to, co ludzie chcą usłyszeć — to właśnie na tym polega tworzenie wizerunku, budowanie podstaw do wywie-

<sup>18</sup> <http://wybory2005.interia.pl/aktualnosci/news?inf=677865> [data dostępu: 15.05.2007].

rania wpływu i proszę mi wierzyć, to nie ma za grosz nic wspólnego z jakimikolwiek programami”<sup>19</sup>.

Takie opinie można by zbagatelizować, gdyby tego, co dzieje się na scenie politycznej, nie potwierdzały publikacje w analizowanych dziennikach. W owych czasopismach słabo rozwinięty był dyskurs medialny, w którym wskazywano by na problemy strategiczne, fundamentalne, ale i doraźne dla obywateli i państwa. Brakowało bezstronnego i obiektywizującego dyskursu dziennikarskiego, który by w jakimś stopniu rekompensował nieobecność debaty międzypartyjnej w ramach gier strategicznych systemu partyjnego. Zaistniały stan w przestrzeni medialnej ma wiele przyczyn, które nawarstwiają się (scentralizowanie mediów w jednym ośrodku administracyjno-politycznym, komercjalizacja treści, procesy konsolidacji i koncentracji mediów, uszczuplenie zespołów dziennikarskich w redakcjach itd.), i w jakimś stopniu pośrednio wpływa na kształtowanie się sceny politycznej w Polsce i na reguły tam panujące.

Generalnie jednak bezpośredni i dominujący wpływ na kształt sceny politycznej mają czynniki pozamedialne. Biorąc pod uwagę analizę strukturalno-przestrzenną, widzimy, że jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest niepełna transformacja polityczna w Polsce, m.in. brak przekształceń przestrzeni politycznej. Odnosząc dokonane zmiany do modelu Hiroshi Okayamy — w Polsce wciąż mamy obszar oddziaływania terytorialnego scentralizowanej władzy politycznej, a nie przestrzeń polityczną. Przestrzeń polityczna mogłaby zaistnieć, gdyby władza polityczna nabrała charakteru dualnego. W ramach pluralizacji i demokratyzacji życia społecznego władza o strukturze centralnej przekształca się w władzę ogólnokrajową, współwystępującą z władzą upodmiotowionych regionów. Oznaczałoby to, że oprócz politycznej władzy ogólnokrajowej istniałaby władza polityczna regionów (z oczywistych względów o mniejszych kompetencjach). Wymagałoby to zmiany statusu regionów administracyjnych na regiony polityczne.

Trwająca 18 lat transformacja polityczna w Polsce nie uruchomiła mechanizmu zmieniającego obszar oddziaływania centralnej władzy w przestrzeń polityczną. Jedną z przyczyn jest to, że Polska jest państwem unitarnym; nie sprzyja temu również nasze doświadczenie historyczne. Obecny system polityczny o charakterze hybrydalnym wywołuje problemy różnej natury. Scentralizowana władza polityczna, legalizowana przez demokratyczne procedury wyborcze, jak pokazuje praktyka polityczna ostatnich 18 lat, jest co najmniej niewydolna. Partie, które wygrywają wybory, przegrywają władzę polityczną. Przyczyną jest często sama struktura władzy, jej szybkie „zużywanie się”. W konsekwencji, w całym okresie transformacji zweryfikowanych zostało negatywnie wiele partii politycznych, a niektóre z nich przestały istnieć. Mechanizmy, które zaczęły nabierać znaczenia w polityce, jak już powiedziałem wcześniej, mają charakter rynkowy — przekształcając system polityczny w rynek polityczny — z wszystkimi tego konsekwencjami.

<sup>19</sup> Ibidem.



## 5. Zakończenie

Brak przekształceń w przestrzeni politycznej siłą rzeczy musi wpływać na inne przestrzenie, w tym na przestrzenie medialne. Od połowy lat 90. XX wieku zauważyć można nasilający się regres w rozwoju regionów periodycznej komunikacji medialnej. Przejawia się on przede wszystkim zmniejszaniem się liczby dzienników regionalnych oraz utratą dotychczasowego znaczenia przez regionalne elektroniczne media publiczne. Większość regionów medialnych to, jeśli chodzi o prasę codzienną, regiony jednotytułowe. Strukturalnie musi to wpłynąć na ograniczenia debaty medialnej w regionach. W dużym stopniu sytuacja taka marginalizuje dziennikarzy i media regionu w skali całego systemu prasowego. Jednocześnie zwiększa się liczba dzienników ogólnokrajowych i innych mediów periodycznych.

Na koniec warto zaznaczyć, że pomimo zwiększenia się prawie trzykrotnie liczby wszystkich tytułów prasy polskiej od 1989 r., podobnie jak przed transformacją polityczną prasa wydawana w centrum polityczno-administracyjnym stanowi prawie 35% tytułów tej prasy, ale ich nakłady to 72% całego nakładu prasy wydawanej w Polsce. Różnica jest jednak taka, że większość z tych tytułów — szczególnie wysokonakładowych — ma charakter komercyjny i jest w dyspozycji wielkich koncernów medialnych.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że znaczna część mediów jest w dyspozycji sfery korporacyjnej, to z tego stanu rzeczy wynikają kolejne konsekwencje. Władzę nad znaczną częścią mediów ma władza korporacyjna. Daje jej to możliwość wywoływania lub nie poważnej debaty medialnej polityków na łamach prasy, ale także pozwala na dyskurs dziennikarski. Może jednych polityków przedstawić w świetle pozytywnym, w stosunku do polityków jej nieprzychylnych może lansować niechęć. Takim przykładem jest wykreowanie w mediach periodycznych określenia „kaczym” przed mającymi się odbyć w październiku 2007 r. wyborami parlamentarnymi. Jest ono swoistym skrótem myślowym pejoratywnej oceny obecnej władzy politycznej. Problem nie w samym określeniu, a w tym, że zastępuje ono merytoryczną debatę polityków w kampanii przedwyborczej i dyskurs medialny o programach wyborczych partii politycznych.

Niepokojące jest również to, że przestrzeń medialna okazała się mało odporna na działania o charakterze propagandowym tych, którzy sprawują władzę korporacyjną nad mediami periodycznymi, przekształcając przestrzeń w dużym stopniu w obszar oddziaływania propagandowego.

Prawdopodobnie, w nadchodzących wyborach obecna władza polityczna przegra ze sferą korporacyjną — dysponującą większością znaczących mediów (w sensie zasięgu społecznego i niskiej periodyczności) w przestrzeni medialnej. W sytuacji, gdyby sfera korporacyjna przeniknęła do sfery politycznej, skomplikowałoby to procesy demokratyzacyjne w Polsce. Zwłaszcza, gdy zważymy na

fakt, że sfera publiczna w Polsce jest bardzo słaba — szczególnie w przestrzeni medialnej.

## Bibliografia

- Beyme K. von: *Współczesne teorie polityczne*. Przeł. J. Łoziński. Warszawa 2005.
- Dobek-Ostrowska B.: *Podstawy komunikowania społecznego*. Wrocław 1999.
- Fiske J.: *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*. [Tłum. A. Gierczak]. Wrocław 1999.
- Glassner M.I., Blij H.J. de: *Systematic Political Geography*. New York 1989.
- Jałowicki B.: *Przestrzeń społeczna*. W: *Encyklopedia socjologii*. Warszawa 2000.
- Koter M.: *Region polityczny — geneza, ewolucja i morfologia*. W: *Region, regionalizm. Pojęcia i rzeczywistość*. Red. K. Handke. Warszawa 1993.
- Mattelart M., Mattelart M.: *Teorie komunikacji. Krótkie wprowadzenie*. Tłum. J. Mi-kułowski Pomorski. Warszawa—Kraków 2001.
- Mead G.H.: *Umysł, osobowość i społeczeństwo*. Przeł. Z. Wolińska. Warszawa 1975.
- Muir R.: *Modern Political Geography*. London 1995.
- Naisbitt J.: *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*. Przeł. P. Kwiatkowski. Poznań 1997.
- Okayama H.: *Analyzing 'Political Space' Two-Dimensionally: The Notion and Prospects of Interpolitical Relations*. „The Japanese Journal of American Studies” 2002, nr 13.
- Tuan Yi-Fu: *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. Morawińska. Warszawa 1987.
- Wróbel A.: *Pojęcie regionu a metoda regionalna*. „Przegląd Geograficzny” 1967, z. 1.
- Wróbel A.: *Pojęcie regionu ekonomicznego a teoria geografii*. Warszawa 1965.

<http://wybory2005.interia.pl/aktualnosci/news?inf=677865>